



PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

BIULETYN

Nr 153 (1726), 19 listopada 2018 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski • Bartosz Wiśniewski • Rafał Tarnogórski
Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)

Anna Maria Dynier • Sebastian Płóciennik • Patrycja Sasnal
Justyna Szczudlik • Jolanta Szymańska • Marcin Terlikowski • Tomasz Żornaczuk

Polityka Francji wobec zagrożenia terrorystycznego

Łukasz Jurczyszyn

Walka z terroryzmem to jeden z politycznych priorytetów prezydenta Emmanuela Macrona. Prowadzona jest dwutorowo: w kraju – poprzez nowe instytucje i regulacje, za granicą – poprzez operacje wojskowe oraz zwiększenie pomocy rozwojowej w Afryce i na Bliskim Wschodzie. Coraz bardziej widoczne są skutki operacyjne i polityczne tych działań. Rośnie liczba wykrytych spisków terrorystycznych, a inicjatywy Macrona w tym obszarze cieszą się dużym poparciem społecznym.

Emmanuel Macron od początku swojej prezydentury uznawał walkę z terroryzmem za priorytet, mając świadomość, że będzie to dla niego najważniejszy sprawdzian polityczny. [Przyjęty w październiku 2017 r. Strategiczny przegląd obrony i bezpieczeństwa narodowego określa terroryzm jako największe zagrożenie dla państwa.](#) Przewiduje też, że islamistyczna radykalizacja we Francji będzie postępować w związku z wciąż niestabilną sytuacją w Syrii, Libii czy w regionie Sahelu.

Skala i natura zagrożenia. Spośród państw UE Francja jest szczególnie narażona na ataki terrorystyczne. Z 5,5 tys. europejskich bojowników, którzy między 2012 a 2017 r. walczyli w szeregach tzw. Państwa Islamskiego (ISIS) na terytorium Syrii i Iraku, ok. 1,9 tys. stanowili Francuzi. Jak twierdzą służby specjalne, ok. 300 z nich powróciło do Francji. Biorąc pod uwagę ich wojenne doświadczenie oraz kontakty zarówno z innymi bojownikami ISIS, jak i ze światową siatką terrorystyczną, zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego należy określić jako poważne. W latach 2015–2018 w atakach terrorystycznych zginęło 250 osób. Źródłem zagrożenia są przede wszystkim międzynarodowe organizacje terrorystyczne (ISIS, Al-Kaida). Szkolą one bojowników i wysyłają ich do Francji w celu dokonania ataku lub zawiązania spisku terrorystycznego. Co więcej, poprzez sieci społecznościowe docierają do francuskich muzułmanów podatnych na radykalizację.

Dlatego zagrożenie terrorystyczne ma także wymiar wewnętrzny. Problemy gospodarcze i społeczno-kulturowe doprowadziły do wytworzenia się w latach 90. gett zamieszkiwanych obecnie przez ok. 5 mln osób, głównie muzułmanów. Wykluczenie społeczne w połączeniu z porażką integracji kulturowej stanowi podglebie dla radykalizacji.

Nowe instytucje i regulacje antyterrorystyczne. Macron zdecydował się na centralizację działań na rzecz walki z terroryzmem. Zwiększył też poziom ich represyjności. W pierwszej kolejności utworzył Narodowe Centrum Przeciwdziałania Terroryzmowi, nadzorowane przez krajowego koordynatora służb specjalnych – urzędnika administracji prezydenta. Żaden z poprzedników Macrona nie kontrolował w takim stopniu polityki antyterrorystycznej. Ponadto 13 lipca br. rząd przyjął nową strategię walki z terroryzmem. Zakłada ona zwiększenie roli Dyrekcji Generalnej Bezpieczeństwa Wewnętrznego (DGSI, która ma zatrudnić 3 tys. nowych funkcjonariuszy), co ma wpłynąć na nasilenie działań wywiadowczych i prewencyjnych. Strategia zakłada także skuteczniejsze karanie za terroryzm. Ma w tym pomóc utworzenie prokuratury krajowej ds. terroryzmu. Aby usprawnić monitorowanie osób podatnych na radykalizację, szacowanych

na 24 tys., w 2019 r., rząd planuje również utworzyć specjalny zespół w ramach istniejącej już Centralnej Dyrekcji Policji Sądowej.

Spełniając obietnicę wyborczą, Macron ogłosił zniesienie 1 listopada 2017 r. stanu wyjątkowego, który od ataków z 13 listopada 2015 r. obowiązywał na terytorium całej Francji. Jednocześnie od 30 października 2017 r. zaczęła obowiązywać nowa ustawa antyterrorystyczna, która utrzymała w mocy kilka instrumentów stanu wyjątkowego, ocenianych przez dużą część opinii publicznej jako represyjne. Wzmacnia ona uprawnienia władz administracyjnych: ministra spraw wewnętrznych i prefektur, szczególnie w zakresie aresztowań i dokonywania rewizji. Ponadto władze administracyjne mogą nakazać bezzwłoczne zamknięcie miejsca kultu religijnego czy rozwiązanie legalnego zgromadzenia publicznego, gdy uznają, że jego działalność prowokuje do dyskryminacji, nienawiści, przemocy czy ataków terrorystycznych.

Działania na forum wewnętrznym dopełnia przyjęta 28 lutego br. nowa strategia przeciwdziałania radykalizacji, która stanowi punkt zwrotny w dotychczasowej polityce ograniczania wpływów fundamentalistów. Zawiera szereg narzędzi do zwalczania ekstremistycznych poglądów wśród osób uznanych za radykalizowane. Oprócz działającego w stołecznym departamencie Ile-de-France powstaną trzy nowe centra deradykalizacyjne: w Lyonie, Lille i Marsylii. Ośrodki te będą położone z dala od centrów miast, a osoby uznane za mniej radykalizowane zostaną odizolowane np. od byłych bojowników ISIS.

Walka z terroryzmem za granicą. Macron uznał skuteczne zwalczanie terroryzmu na Bliskim Wschodzie i Afryce za warunek zmniejszenia zagrożenia atakami w UE. Stąd nie tylko kontynuuje po poprzedniej administracji zaangażowanie armii w Sahelu i na Bliskim Wschodzie, ale także zwiększył o 650 mln euro przeznaczony na to roczny budżet. Chodzi o operacje antyterrorystyczne: „Barkhane” w Sahelu (od 2013 – 4,5 tys. żołnierzy) oraz „Chammal” w Syrii i Iraku (od 2014 – 1,2 tys. żołnierzy) Priorytetowe traktowanie walki z terroryzmem w państwach Sahelu wynika z dużej aktywności na tym obszarze ISIS i Al-Kaidy, z istotnej liczby ich francuskich bojowników powracających stamtąd do kraju oraz z tradycyjnych interesów gospodarczych Francji.

Z uwagi na trudności ekonomiczne Francja stale stara się pozyskać sojuszników, którzy wesprą ją wojskowo i logistycznie. 2 lipca 2017 r. na szczycie w Bamako, zwołanym z inicjatywy Francji, Mauretania, Mali, Niger, Burkina Faso i Czad utworzyły połączone siły antyterrorystyczne – tzw. grupę G5 Sahelu. Jej budżet wynosić ok. 272 mln euro. Do końca 2018 r. powinna osiągnąć połowę z docelowej liczby 10 tys. żołnierzy.

Działania wojskowe uzupełnia pomoc rozwojowa, która wg Macrona jest za mało doceniana w przeciwdziałaniu radykalizacji islamistycznej. Z jego inicjatywy zawiązano Sojusz dla Sahelu, który przewiduje uruchomienie programów wspierających rolnictwo, inwestycje czy edukację w państwach regionu. Francuski rząd zapowiedział sukcesywny wzrost wydatków na pomoc rozwojową w Afryce i na Bliskim Wschodzie z obecnych 0,38% do 0,55% PKB do 2022 r.

Wnioski i perspektywy. Według danych służb od początku prezydentury Macrona udało się zapobiec 20 atakom, w tym 12 o dużej skali. Może to świadczyć o tym, że reforma polityki antyterrorystycznej przyniosła rezultaty operacyjne. W widoczny sposób usprawniła też koordynację między instytucjami. W szczególności chodzi o DGSI, gdzie powołano sztab, który polepszył współpracę wywiadu terytorialnego i policji sądowej ze służbami ds. cyberbezpieczeństwa. Z raportu parlamentarnej komisji spraw zagranicznych z 16 kwietnia br. wynika, że operacja „Barkhane” odnosi pożądane skutki – w sumie unieszkodliwiono kilkudziesięciu liderów siatki terrorystycznej. W ramach „Chammal” wyeliminowano 2209 bojowników ISIS. Dzięki temu Francja znacząco przyczyniła się do jego przegranej, w szczególności do odbicia irackiego Mosulu i syryjskiej Rakki. Jednak sukcesy te nie byłyby możliwe bez istotnego wsparcia sojuszniczego ze strony USA, które w latach 2014–2018 wydały na ten cel ok. 14,3 mld dol.

Na poziomie polityki krajowej Macron w ciągu 16 miesięcy swojej prezydentury poświęcił wiele uwagi walce z terroryzmem, dlatego należy mu na tym, aby dokonania swojego rządu przedstawić jako sukces. Polityka prezydenta w tej sferze cieszy się wysokim i stabilnym poparciem społecznym ponad 80%, co może pomóc mu w odbudowaniu zaufania społecznego, które obecnie wynosi ok. 20%.

Od 2016 r. relacje polsko-francuskie znalazły się w impasie. W celu zmiany tej sytuacji polski rząd mógłby rozważyć poszerzenie współpracy w konkretnych dziedzinach, którymi aktualnie zainteresowane są obie strony. Bez wątplenia należy do nich walka z terroryzmem islamistycznym. Stałe zaangażowanie Polski w międzynarodową koalicję przeciwko ISIS stanowi w tym przypadku kluczowy atut. Co więcej, polskie władze zadeklarowały, że są gotowe zwiększyć zaangażowanie polskich wojsk np. w Afganistanie czy Iraku, jeżeli NATO podejmie taką decyzję.